

URZĄD MIEJSKI W KIETRZU

48-130 Kietrz, ul. 3 Maja 1
centr. 077/485 43 56-8
sekretariat 077/485 45 04
fax 077/485 43 59

Kietrz, 13.01.2017 r.

WOP.0012.1.2.2017

ODPOWIEDŹ NA LIST OTWARTY KSKS GRYF
skierowany do Radnych Rady Miejskiej w Kietrz
odczytany na sesji Rady Miejskiej Kietrza
w dniu 24 listopada 2016 r.

Do Państwa:

Podpisaliście się Państwo pod listem otwartym Waszego Stowarzyszenia, który na sesji listopadowej został odczytany przez Prezesa Stowarzyszenia „GRYF” Andrzeja Wójtowicza, a więc skierowanym do wszystkich potencjalnych odbiorców, do których chcieliście Państwo dotrzeć z informacjami w nim zawartymi. Wiele tematów w nim poruszonych można było przy odrobinie chęci wyjaśnić w inny sposób, chociażby poprzez spotkanie w Urzędzie Miejskim w Kietrze lub innym zaproponowanym do uzgodnienia. Intencje autorów tekstu były jednak chyba inne, co stwierdzam z przykrością.

List Państwa zawiera kilka nieścisłości, czy niedopowiedzeń, delikatnie rzecz ujmując, chociażby:

1. Wskazanie na trzykrotne zajmowanie się przez Radę Miejską w Kietrze skargą Stowarzyszenia na Burmistrza Kietrza oraz zmianę decyzji i łamanie przez radnych Wspólnego Dobra Konstytucji RP. Zabrakło w tym wskazaniu wyjaśnienia, że pierwsze posiedzenie Komisji Rewizyjnej, któremu przewodniczyła **Przewodnicząca Radna Bronisława Pawlik, nie uszanowało konstytucyjnego prawa do obrony i nie poprosiło o wyjaśnienia Burmistrza lub któregokolwiek z członków Komisji**, a oparło się tylko na skardze i dodatkowym przesłuchaniu autora skargi Andrzeja Wójtowicza, co podniosłem na sesji Rady Miejskiej. **Po wyproszeniu**

u radnych Rady Miejskiej w Kietrze przywrócenia mi konstytucyjnego prawa do wypowiedzi i wyjaśnień nowy skład Komisji Rewizyjnej uczynił to prosząc o wyjaśnienia **WSZYSTKICH** członków Komisji rozpatrującej wnioski stowarzyszeń i na podstawie tychże wyjaśnień uznał skargę za niezasadną.

Zawiera też daleko idące oskarżenia:

2. Wymieniając z imienia i nazwiska kilku radnych opozycyjnych zaznaczając, że są jedynymi w Radzie Miejskiej rzetelnymi i uczciwymi sugerujecie Państwo, że pozostali radni: Jadwiga Królczyk, Barbara Orjan, Magdalena Adamska, Bogumiła Robak, Jacek Macewicz, Wojciech Maryszczak, Marek Gawroński, Damian Bosowski są **nierzetelnymi i nieuczciwymi**. Czy to nie za daleko idące, bądź wręcz nie bezpodstawne oskarżenie uciążliwe tymże radnym powołanym w demokratycznych wyborach przez mieszkańców Gminy Kietrz?
3. Zarzucacie Państwo, że Radni Jadwiga Królczyk i Jacek Macewicz są ubezwłasnowolnieni przez Wspólne Dobro, bo zmienili zdanie po uszanowaniu prawa do obrony i wysłuchaniu oskarżonych o niesprawiedliwość? Czy nie lepszym jest przeproszenie i przyznanie się do winy, że nie uczyniono czegoś co gwarantuje Konstytucja RP, od brnięcia w subiektywne, niesprawiedliwe oceny?

Zawiera tenże list otwarty treści oczywiste, ale i wątpliwe o których można by dyskutować:

4. Przytaczacie Państwo w tabeli wykaz imprez przez Państwa organizowanych mimo, że nikt Państwu nie odbiera tych zasług i nie neguje ich wartości.
5. Piszecie Państwo, że nikt z członków Stowarzyszenia nie wziął ani złotówki. Czy ktoś Państwu to zarzucał mimo, że było być może nieco inaczej i powinniście Państwo to sprawdzić?
6. Piszecie Państwo, że Burmistrz nie skorzystał z kilku zaproszeń, po tym jak zniknął on, jako dotychczasowy patron zawodów przez Państwa organizowanych, czy sponsor mimo tego, że z budżetu gminy są przecież na Państwa działalność przekazywane środki finansowe; po tym jak z plakatów czy afiszy zniknął herb Kietrza pojawiający się dopiero po sugestjach, że Stowarzyszenie działa jednak w Gminie Kietrz; po tym jak kilkakrotnie zapraszał Prezesa Wójtowicza i członków Zarządu, by zasiąść do rozmów, a Pan Wójtowicz z tych zaproszeń nie skorzystał; po tym jak wielokrotnie zapraszał Prezesa Andrzeja Wójtowicza do rozmów na temat półmaratonu,

a zwłaszcza przyjęcia propozycji patronatu i tytułu dyrektora honorowego tegoż biegu, którego jest pomysłodawcą?

7. Upieracie się Państwo, że nikomu nie utrudniacie wejścia do Waszego Stowarzyszenia, ale po dziś dzień w statucie widnieje zapis, że należy pozyskać rekomendację dwóch członków Stowarzyszenia. To jednak niuanse, o których moim zdaniem nie warto dyskutować na forum.

List zawiera też treści, które sami Państwo oceńcie:

8. Cytuję:

„Tą dyscyplinę sportu polecamy Panom szczególnie, bo naukowo udowodnione jest, że podczas biegania wydzielają się endorfiny czyli hormony szczęścia. **Może dzięki bieganiu zaznają Panowie w końcu trochę szczęścia w swoim życiu, czego Wam życzymy**”.

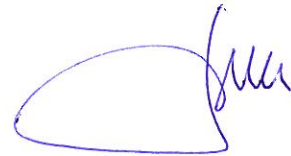
Szanowni Państwo.

Czy końcówka tego otwartego listu „Ze sportowym pozdrowieniem” licuje z tym, jak w bezpardonowy sposób ludzie kultywujący wartości wyższe (lekarze, nauczyciele, urzędnicy, pracownicy kultury i ludzie innych profesji) nazywający się sportowcami wkraczacie Państwo w sferę najcenniejszą każdemu człowiekowi, w sferę prywatności, w sferę szczęścia i miru rodzinnego, którego nikt nie ma prawa oceniać jak tylko najbliżsi? Czy mają Państwo jakiegokolwiek prawo oceniać mój stan szczęścia? Czy mają Państwo jakiegokolwiek podstawy pozwalające Wam ocenić mnie, jako człowieka nieszczęśliwego? Dlaczego Stowarzyszenie, które nomen omen ma w nazwie KULTURALNO-SPORTOWE posłużyło się słowami nie przystającymi ani prawdziwemu sportowcowi, ani człowiekowi kulturalnemu?

Myślę, że wszyscy podpisani pod listem są osobami wzorcowo szczęśliwymi, skoro innym przekazują tak prostą receptę na szczęście. Nie uszczęśliwiają Państwo nikogo na siłę bieganiem, bo być może są ludzie, którzy szczęście czerpią z zupełnie innych źródeł, niekoniecznie Wam znanych. Wytlumaczenie może być tylko jedno i takie mogą ewentualnie przyjąć – część z Was podpisała się nie znając do końca treści listu, co w rozmowach już dwoje z Was przyznało i przeprosiło. Apeluję do Państwa: Nie pozwalajcie sobą manipulować! Róbcie swoje, czyli nadal nieście ludziom radość, pomagajcie innym, ale na litość boską NIE CZYŃCIE TEGO KOSZTEM INNYCH. Niech ruch, który Mi polecacie, podnosi Wam poziom

endorfin, czyli hormonów szczęścia i działacie w tym szczęściu, jak ludzie szczęśliwi, a nie w rozgoryczeniu. Słowa raz rzucone tak szybko nie znikają, a wyrządzanie krzywdy innym chyba nie jest Waszym celem, który miałby uświęcić środki?

Z pozdrowieniem
Burmistrz Kietrza – wciąż szczęśliwy Krzysztof Łobos



Do wiadomości:

- 1) Przewodniczący Rady Miejskiej w Kietrze;